

KOLEŚY POLSKIE

Synestezja, asocjacje czy metafory?

2014-12-28

Aniela Cyl

FENOMEN SYNESTEZJI

W pedagogice specjalnej poznanie wielozmysłowe odgrywa szczególną rolę. Pedagog wykorzystuje wszystkie możliwe sposoby by przybliżyć uczniom znaczenie różnych pojęć. Pobudza wszystkie zmysły by to poznanie utrwalić. Małe dziecko każdy przedmiot poznaje wielozmysłowo. Trzymaną w rękach grzechotkę uważnie obserwuje, dotyka, wprowadza w ruch, słucha, smakuje. Poznając używa wszystkich zmysłów: wzroku, słuchu, dotyku, powonienia, smaku. Później w wyniku wychowania i edukacji uczy się odpowiedniego „używania” zmysłów. W roku 1993 Dafne Maurer postawił hipotezę niemowlęcej synestezji (Neonatal Syneasthesia - NS) Hipoteza NS zakłada, iż do 3 miesiąca życia, wszystkie dzieci doświadczają synestezyjnej percepcji. W momencie urodzenia kora mózgowa jest jeszcze niedojrzała. Pod względem anatomicznym wiele komórek jeszcze nie zakończyło migracji do odpowiedniej okolicy kory mózgowej, połączeń między komórkami jest mało, a wiele zachowań noworodka jest kontrolowanych przez śródmózgowie. W pierwszych dwóch miesiącach życia w reakcji na bodziec słuchowy zostaje pobudzona nie tylko kora słuchowa (okolice skroniowe), ale również wzrokowa (okolice potyliczne). Wczesna kora mózgowa nie jest więc tak dobrze wyspecjalizowana jak w późniejszym okresie życia.¹ Wraz z rozwojem mózgu u większości ludzi zjawisko to zanika. Są jednak tacy u których występuje zaburzenie funkcjonowania mózgu, które polega na odbieraniu jednych wrażeń zmysłowych pod postacią innych. Takie zaburzenie nazywa się synestezją. Zdaniem neurologów hiszpańskich, prof. Juana Lupianez Castillo i Alicii Callejas Sevilla z Uniwersytetu w Granadzie, jedna osoba na

¹ Aleksandra Rogowska – „Czy synestetycy są wśród nas”

1000 jest synestetykiem. Co więcej, wiele z nich nawet nie zdaje sobie sprawy, że ich mózg pracuje inaczej niż większości ludzi. Synestetycy w zależności od postaci zaburzenia, mogą czuć dźwięki, słyszeć barwy czy widzieć zapachy. Związek między barwami a muzyką u przeciętnego człowieka jest jedynie metaforą, jednak dla prawdziwego synestetyka to nie jest żadne „jak gdyby” wrażenia jednego zmysłu wywołują stale i automatycznie wrażenia innych zmysłów. Zestawienia mogą być bardzo różne dla jednych na przykład dni tygodnia mogą mieć określoną barwę, kolory smak a interwały muzyczne, dźwięki, tonacje smak lub kolor. Oliver Sacks w swojej książce „Muzykofilia opowieści o muzyce i mózgu” opisuje współczesnego kompozytora Michaela Torke’a, który od najwcześniejszych lat zdradzał zdolności muzyczne. Był również synestetykiem. Był on pewien, że dla każdego tonacje mają określone kolory. Kiedy zrozumiał, że nie każdy jest synestetykiem, z trudem przyszło mu wyobrazić sobie, jak to jest. Wydawało mu się, że to „coś w rodzaju ślepoty”.²

Od czasów prehistorycznych poznawaniu świata towarzyszyło dokonywanie odległych skojarzeń (asocjacja – zjawisko zauważone już w starożytności przez Platona i Arystotelesa, który sformułował prawa kojarzenia – styczność w czasie, podobieństwo, kontrast). Magiczne obrzędy, związane z kultem bóstw, łączyły ze sobą w jednym doznaniu muzykę, taniec, kolory, formy, zapachy i smaki. Można przyjąć, że fenomen synestezji jest znany ludzkości od dawna, a jego przejawy znalazły swój najpełniejszy wyraz na gruncie symbolizacji religijnej. Międzyzmysłowe skojarzenia pojawiają się w mitach o stworzeniu świata, w medycynie, muzyce. W starożytnych Chinach połączenie słuchu i wzroku nazywano

² Oliver Sacks – „Muzykofilia opowieści o muzyce i mózgu”

„światłem ucha”. Tradycje chińskiego systemu budowy wszechświata, składającego się z pięciu elementów, którym przyporządkowane były dźwięki, kolory, smaki, żywioły, planety, pory roku, części twarzy, przejęła szkoła Pitagorasa, Platona i Arystotelesa w teorii „muzyki sfer”. Izaak Newton poszczególnym kolorom rozszczepionej wiązki widma światła słonecznego przyporządkował kolejne dźwięki skali doryckiej. Analogię między cechami dźwięków a kolorami wykorzystywano również w tworzeniu instrumentów z kolorowymi klawiszami a nawet połączonych z projekcją kolorowych światła.¹

FENOMEN KOLĘD

Kolędy są nieodzownym elementem Świąt Bożego Narodzenia. Można powiedzieć, że uświęcone tradycją uwiarygadniają je. Wywołują pozytywne skojarzenia, wspomnienia. Kolędy i pastorałki działają kojąco i oczyszczająco na psychikę ludzką, rozładowując różnorodne napięcia i niepokoje. Pierwszych świąt, pierwszego kolędowania pewnie nikt z nas nie pamięta. Być może słuchaliśmy kolęd wszystkimi zmysłami jeszcze w łonie matki. A może mają one zapach choinki, smak barszczu z uszkami, mienią się kolorami bąbek, łańcuchów, lśnią światłami lampek choinkowych, rozbłyskają blaskiem pierwszej gwiazdy. Nawet jeśli nie jesteśmy synestetykami nic nie stoi na przeszkodzie by wykorzystać asocjacje, analogie, metafory i wywołać wrażenia synestetyczne, przywołać wspomnienia nawet te bardzo wczesne. Niekoniecznie utwory kolędowe muszą być odbierane pozytywnie. Mogą one niektórym osobom przypominać święta, postacie i sytuacje w negatywnym świetle. Mogą także uświadamiać niespełnione pragnienia i oczekiwania z przeszłości.³ Mogą wyzwolić żywiołowe stany afektywne a w konsekwencji dać ujście

³ Paweł Cylulko - „Kolędowa terapia”

chorobliwej nadwrażliwości psychicznej dzięki której w rozumieniu Arystotelesa może nastąpić muzyczna katharsis czyli oczyszczenie. Kolędy polskie są śpiewami liturgicznymi Kościoła Katolickiego. Z kolędami spotykamy się więc nie tylko w domu ale i w Kościele, gdzie nabierają one innego znaczenia. Są pieśniami liturgicznymi. Instrukcja *Musicam Sacram* nawiązując do *Motu proprio* świętego Piusa X, stwierdza: "Muzyka sakralna to taka muzyka, która napisana do sprawowania kultu Bożego, jest obdarzona świętością i skutecznością formy". Pius XII pisał, że muzyka jest jakby współpracownicą liturgii. Pieśni powinny nawiązywać do liturgii oraz Słowa Bożego. Liturgia Bożego Narodzenia mówi, że Chrystus jest światłością prawdziwą, wieczną, niestworzoną, odblaskiem Ojca. „Chrystus chciał stać się Synem Człowieczym, aby z kolei ludzi uczynić synami Bożymi”. Przyszła jedna „czcigodna, najświętsza noc” — *sacratissima nox*. Bóg ją „rozpromienił blaskami prawdziwej Światłości” (kolekta z I-szej Mszy). Syn Boży przybrał postać ludzką, by przez to „nowy blask Jego promiennej światłości oczom duszy naszej zajaśniał, abyśmy na widok Boga w widzialnej postaci, przezeń byli porwani do miłości rzeczy niewidzialnych” (Prefacja). Potrzebujemy tego światła, by nam dusza płonęła i jaśniała światłem miłości, świętości i doskonałości. Bóg nas przygarnął ku sobie, podźwignął do nowego życia w blaskach prawdy i łaski. Nasza przemiana jest w rękach Boga o ile przez wiarę ją przyjmujemy. Śpiew kolęd w trakcie terapii może spowodować oprócz wszystkich emocji o których wcześniej wspomniałam potrzebę kontaktu z Bogiem, który ma moc przemienić, uzdrowić. Kolędowanie jest zaproszeniem Narodzonego Boga, bezbronno Króla Świata, o którym Matka owijając Go rąbkiem z głowy, tuląc w ramionach, śpiewa *Moje Dzieciąteczko, Mój Wonny Kwiateczku* w noc kiedy ogień krzepnie a moc truchleje. Efekt kolędowej terapii może być umocniony i

dopełniony przez spotkanie uzdrawiającego Boga w trakcie liturgii okresu Bożego Narodzenia.

FENOMEN ŚPIEWOTERAPII

Każdy człowiek posiada wrodzone zdolności do śpiewania, które jest formą wyrazu. Nie każdy jednak człowiek potrafi się w taki właśnie sposób wypowiadać. Prawie wszystkie dzieci do piątego roku życia śpiewają spontanicznie, swobodnie, często są to fantazje słowno – muzyczne na temat tego co aktualnie poznały czy przeżyły. Z wiekiem ta spontaniczna zdolność zanika o ile się jej nie pielęgnuje i nie rozwija. Leczenie śpiewem jest jedną z ważnych metod muzykoterapii. Wspólny śpiew pomaga w porozumiewaniu się na płaszczyźnie społecznej. Umożliwia somatyczne przeżywanie napięcia i rozluźnienia. Lecnicze działanie śpiewu polega również na tym, że większości pacjentów udostępnia nowe, dotychczas nieznanne i niespodziewane obszary, wolne od uprzedzeń, wymagań i wartościującej oceny.⁴ Najczęściej w terapii wykorzystywane są pieśni ludowe. Według Siegmunda Schutza zwroty melodyczne w tych pieśniach są przykładami humanistycznej tradycji narodów, w szczególnie silnie emocjonalnie podkreślonej postaci.⁵ Kolędy również spełniają te warunki, a wiele z nich jest pieśniami ludowymi o tematyce religijnej. Mają charakter optymistyczny, pokazują wartość życia ludzkiego w świetle Bożego Narodzenia. Nacechowane są uczuciowością, pobudzają do refleksji, zadumy, zdolne są do wyzwolenia głębokich przeżyć.

⁴ Christoph Schwabe – „Leczenie muzyką chorych z nerwicami i zaburzeniami czynnościowymi”, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1972

⁵ Siegmund Schutz – „A Singen mit kranken Menschen”, Bethels Dienst and as Anfallskranken

ASOCJACJE, METAFORY W NAUCE KOLĘD

W Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Bełchatowie w bieżącym roku szkolnym 2010/2011 w dwóch klasach pierwszych Szkoły Przystosobienia do Pracy realizowana jest innowacja metodyczno – programowa „Kolorowy świat Janka Muzykanta”. Sześcioro uczniów to młodzież w wieku 15 -16 lat z upośledzeniem w stopniu umiarkowanym, a troje z upośledzeniem w stopniu znacznym. Tylko troje z nich opanowało umiejętność czytania i pisania, pięcioro pisze odwzorowując litery. Głównym celem innowacji jest bez stresowe zapoznanie dziecka z podstawowymi problemami i pojęciami ze świata muzyki przy pomocy komputera. Na potrzeby innowacji napisałam program komputerowy symulujący instrument muzyczny na którym gra się klikając myszką. Poszczególne klawisze oznaczone są kolorami. Nad klawiaturą umieściłam kolorowy zapis nutowy. Kolor jest więc tym co wiąże nutę z konkretnym miejscem na klawiaturze oraz z dźwiękiem. Uczniowie z łatwością nauczyli się grać melodie kilku kolęd na komputerze. Niektórzy potrafią zagrać je również na instrumencie klawiszowym. Z zadziwiającym zapałem uczyli się kolęd. Uczniowie, którzy do tej pory mechanicznie stukali w klawisze używając najczęściej palca wskazującego lub kciuka, zaczęli używać wszystkich palców prawej dłoni. Pięcioro z nich wykazało się wyjątkową muzykalnością. Dla trzech chłopców zagranie kolędy na Szkolnej Uroczystości Bożonarodzeniowej było pierwszym występem publicznym! Zaburzenia percepcji wzrokowo – słuchowej, koordynacji ruchowej, bardzo słaba pamięć krótka i długotrwała uniemożliwia im nauczenie się jakiegokolwiek tekstu czy piosenki..

Sukces wykorzystania skojarzeń i metafory kolorowych nut zainspirowany zjawiskiem synestezji zachęcił mnie do opracowania projektu interdyscyplinarnego. Jego istotą jest wykorzystanie różnych zmysłów we wsparciu przygotowania inscenizacji i koncertu kolęd przez uczniów z upośledzeniem umiarkowanym i znacznym w wieku 10 – 18 lat. W skład zespołu realizatorów projektu weszli nauczyciele:

1. Przystosobienia do pracy (kuchnia)
2. Przystosobienia do pracy (biuro)
3. Przystosobienia do pracy (tkactwo)

4. Kreatywności
5. Funkcjonowania w społeczeństwie
6. Katecheta
7. Logopeda

W trakcie zajęć w pracowni gospodarstwa domowego przygotowywano potrawy wigilijne słuchając jednocześnie różnych wykonań kolęd. Każda kolęda miała swoje danie, smak i zapach, które było metaforą tytułu. Ilustracja potrawy znalazła się na slajdach ze słowami kolęd (obok tytułu). Slajdy przygotowywane były w ramach biura. Wspólnie wyszukiwano ilustracje obrazujące teksty poszczególnych kolęd i zwrotek. Powstała prezentacja, w której obok tradycyjnego tekstu pojawiły się wybrane przez uczniów symbole alternatywnej metody komunikacji ilustrujące tekst. W pracowni tkactwa powstawały stroje. Na zajęciach kreatywności śpiewano kolędy, „wąchając i smakując ich tytuły”. Treść kolęd obrazowana była ruchem i gestami. Na ekranie wyświetlaliśmy przygotowane i zilustrowane teksty. Celem zajęć z funkcjonowania w społeczeństwie było przygotowanie gestów inscenizacji. Zadaniem katechety było pokazanie tajemnicy Bożego Narodzenia oraz „nauczenie” nastroju i emocji poszczególnych kolęd. Logopeda odpowiedzialny był za indywidualną pracę z solistami.

Okazało się, że wielozmysłowe poznanie przynosi efekty. Wszyscy uczniowie opanowali teksty i melodie zaplanowanych kolęd. Podczas prób w ich śpiewie słychać było zrozumienie tekstu i nastroju. Podczas występu niektórzy wspomagali się wyświetlanymi slajdami, większość jednak doskonale pamiętała tekst. Emocje związane z występem publicznym wzięły jednak górę i wszystkie kolędy śpiewane były odważnie, z zaangażowaniem, pełnym głosem, ale niezbyt adekwatnie do treści i nastroju poszczególnych kolęd.

Wykorzystując skojarzenia i metafory, pobudzając wszystkie zmysły udało się w krótkim czasie osiągnąć bardzo dużo. Największą wartością którą udało się wypracować była atmosfera pełna zaangażowania, skupienia, radości, kreatywności oraz odnalezienie w sobie wartościowego, wspaniałego, CZŁOWIEKA SUKCESU.

BIBLIOGRAFIA

- ¹ Aleksandra Rogowska – „Czy synestetycy są wśród nas”
- ² Oliver Sacks – „Muzykofilia opowieści o muzyce i mózgu”, ZYSK I S-KA
Wydawnictwo 2008
- ³ Paweł Cylulko - „Kolędowa terapia”
- ⁴ Christoph Schwabe – „Leczenie muzyką chorych z nerwicami i zaburzeniami czynnościowymi”, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich,
Warszawa 1972
- ⁵ Siegmund Schutz – „A Singen mit kranken Menschen”, Bethels Dienst as
das Anfallskranken